

22 lutego wybraliśmy się do Szydłowa na rajd „Czy ktoś widział Roberta Baden-Powella”. Strasznie nie mogliśmy doczekać się tego wyjazdu. Autobus miał przyjechać po nas o ósmej rano. Na rynku wszyscy z niecierpliwością na niego czekali, aż w końcu przyjechał. Wsiedliśmy do niego i krzyknęliśmy rodzicom „Do jutra!”.

Na miejscu przywitały nas zuchy i harcerze, którzy nocowali w miejscowej szkole. Zostawiliśmy plecaki w wyznaczonej sali i ruszyliśmy na bieg. Wyszliśmy ze szkoły około dziesiątej. Dostaliśmy mapę, z której wynikało, że nasza trasa jest dosyć długa, a znajduje się na niej siedem punktów kontrolnych. Zapoznaliśmy się z nią i ruszyliśmy w drogę. Na pierwszym punkcie musieliśmy wymienić wszystkie prawa zucha i oczywiście zdobyliśmy maksymalną ilość punktów. Na drugim punkcie dwie "zuchenki" musiały rozwiązać zadanie dotyczące tematu rajdu. Też świetnie sobie z tym poradziły. Trzeci punkt kontrolny znajdował się dosyć daleko, ale kiedy do niego doszliśmy okazało się, że musimy przedstawić swój plan. Podziękowaliśmy za przyznane punkty i ruszyliśmy w dalszą drogę, ale wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze, że źle odczytaliśmy mapę. Chodziliśmy i chodziliśmy i nikt nie mógł dopatrzeć się czwartego punktu kontrolnego. W końcu spotkaliśmy inną drużyną harcerską i wspólnymi siłami znaleźliśmy czwarty punkt kontrolny, w którym nasza gromada musiała wyznaczyć dwóch ochotników, którzy pomogli harcerzowi zabandażować rękę, którą poparzył żelazkiem. dzielnie maszerowaliśmy do piątego punktu. Tam pobawiliśmy się w kalambury i również zdobyliśmy maksymalną liczbę punktów. Byliśmy już wykończeni. Nogi nie chciały już odrywać się od ziemi, ale jest, zauważyliśmy punkt szósty. Pięć zuchów musiało odnaleźć zaginione przedmioty. Pośmialiśmy się przy tym szukaniu tak, że aż nas brzuchy zaczęły boleć. Nie szliśmy długo, a zuchy zauważyły następny punkt, siódmy już.... Uff w końcu, ale na miejscu dowiedzieliśmy się, że jest jeszcze ostatni, ósmy punkt, którego nie było na mapie. Maszerowaliśmy dzielnie do ostatniego punktu. Po drodze szliśmy przez straszne błoto. Szliśmy poboczem drogi, ale jeden z naszych zuchów postanowił przejść przez sam środek tej drogi. Wszyscy

wybuchnęli śmiechem, kiedy zostawił w tym błocie swoje buty. Był to bardzo śmieszny widok, a mina tego zucha... bezcenna! Maszerowaliśmy już bardzo szybko, ponieważ byliśmy głodni i zmarznięci, a nogi to nas chyba bolały bardziej niż po rajdzie do Białośliwia. Ale byliśmy z siebie dumni kiedy ujrzeliliśmy ósmy, ostatni punkt, gdzie musieliśmy rozpoznać różne przyprawy i napoje, które próbowaliśmy z zamkniętymi oczami. Została już tylko chwila, aby dojść do szkoły. Pędziliśmy na gorącą grochówkę, która na nas czekała. Śmiało możemy powiedzieć, że to była nasza obiadokolacja ponieważ na miejsce doszliśmy po godzinie siedemnastej. Po posiłku odpoczęliśmy chwilę i musieliśmy wykonać zadanie na świeczkowisko, a mianowicie zrobić pracę na temat Roberta Baden-Powella. Wykonaliśmy ją i jeden zuch zaprezentował ją na wieczornym spotkaniu. Kiedy weszliśmy do sali to dowiedzieliśmy się, że czeka nas jeszcze jeden bieg. Nie mieliśmy już siły, ale cóż zadanie trzeba wykonać. Dostaliśmy kilka wskazówek i ruszyliśmy w drogę. A zadanie polegało na odnalezieniu osoby znającej Roberta Baden-Powella. Po drodze spotkaliśmy kilka osób, które podpowiedziały nam kilka rzeczy. W końcu... znaleźliśmy przyjaciela Powella. Opowiedział nam o nim i przekazał list. Wróciliśmy do szkoły i położyliśmy się do spania. Kiedy już wszyscy byli na swoim miejscu drużna Iwona przeczytała nam list od pana Roberta. Napisał w nim m.in. słowa, które brzmiały tak: „Zostawcie świat lepszym niż go zastalście”. To przesłanie zapamiętamy na bardzo długo. W niedzielę obudziliśmy się, zjedliśmy śniadanie i poszliśmy na apel kończący rajd. Na nim okazało się, że zajęliśmy drugie miejsce. Strasznie się ucieszyliśmy. Nasi drhowie odebrali nagrodę, a my pękaliśmy z dumy. Około jedenastej wyjechaliśmy z Szydłowa. Bardzo chcielibyśmy podziękować komendzie hufca w Pile i VI szczepu im. Zdobyców Wału Pomorskiego za zorganizowanie tak wspaniałego rajdu. DZIĘKUJEMY!!!